MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 216. Warszawa, dnia 28. września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.215.   Warszawa, dnia 28.września 1927 r.

1.   S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 27/9. podaje przebieg Zjazdu Ostbundu w Braunschweigu, oraz przemówienie von Reinkabena, dotyczące granic wschodnich, w którym powiedział m.in: "Dobrowolne uznanie granic dzisiejszych nie może nastąpić i nigdy nie nastąpi. To, czego sobie w tej dziedzinie życzymy i czego się spodziewamy, zamyka się w pragnieniu całego narodu niemieckiego, aby obecnego stanu nie uwiecznić, lecz znaleźć środki i drogę, do przystosowania ich do nowych warunków rozwoju, stosownie do zasad prawnych. Przyszłość spowoduje walkę pokojową między Niemcami i Polską, a to, który naród jest dzielniejszy i z tego wypłyną nowe fakty i stosunki. Dla wzmocnienia tej walki niemieckiej należy prowadzić politykę, którą mógłbym oznaczyć, jako politykę narodowej woli i rozsądku".

VOSSISCHE ZEITUNG z 27/9. podaje wywiad Dra Breitscheida udzielony "Excelsior"owi" o stosunkach polsko-niemieckich. Breitscheid oświadczył, że niemiecka socjaldemokracja odrzuca wszelką zmianę granic przez zbrojne wystąpienie, ale istniejące obecnie naprężenie możnaby usunąć przez dobrowolne porozumienie i uczynienie granic wschodnich "niewidocznemi". Co do Nadrenji, to socjal-demokracja żąda jej natychmiastowego opóźnienia.

DRESDENER NEUESTE NACHRICHTEN z 14/9.zamieszcza obszerny artykuł Ryszarda Bahra, w którym stara się wykazać, że t.zw. korytarz nie stanowi zupełnie ziemi czysto polskiej, przeciwnie, tylko przez 3 stulecia od 1454-1772 wchodził ten obszar w skład państwa polskiego. W r.1918 zamieszkiwane były te dzielnice przez 3/4 milj. niemców, przez 440.000 polaków, oraz 107.000 kaszubów, przyczem zaznacza, że kaszubi nie mogą być uważani za polaków, tylko za odrębny naród słowiański.

W dalszym ciągu autor powołuje się na książkę, wydaną przez 8 uczonych niemieckich pod redakcją Kaisera, p.t. "Der Kampf um die Weichsel".

STOSUNKI POLSKO-GDAŃSKIE.

ECHO z 24/9. /Kowno/ nawiązując do nadeszłej z New Yorju wiadomości o rzekomym planie Polski w sprawie likwidacji suwerenności Gdańska pisze,że moment obecny jest najmniej odpowiedni

dla planów Polskich względem Gdańska, z drugiej strony moment obecny jest bodaj jedynym, gdyż może poraz drugi nie nadarzy się po temu okazja. Dawniej w problemacie gdańskim Polska szukała pomocy i oparcia we Francji. Teraz zaś, gdy polityka Francji wcale nie odpowiadają przeciw-niemieckie i przeciwrosyjskie nastroje Polski, jedynym sojusznikiem Polski jest Anglja. One tylko może ją poprzeć w jej dążeniach do niepodzielnego władania Gdańskiem. Dyplomacja Polska sprawę powyższą przeprowadza w spiesznem tempie, nie mając dostatecznej ufności w stałość tego ustosunkowania się Londynu do sprawy gdańskiej.

W końcu dziennik podkreśla, że Polsce nie uda się osiągnąć nawet prymitywnego rozwiązania problematu gdańskiego, ze względu na sprzeciw niektórych wielkich państw europejskich i części bałtyckich.

STOSUNKI POLSKO-RUMUŃSKIE.

DIMINEATA z 23/9. pisze w art. p.t. "Polska żąda wolnej strefy na Dunaju". Zapewne z powodu nadmiaru produkcji węglowej Polska interwenjowała u rządu rumuńskiego, aby uzyskać wolne strefy w portach Braiły i Galacu dla utworzenia składów węglowych. Należy jednak zbadać, czy propozycja Polski nie uderza w nasz rynek węglowy, gdyż produkcja nasza wewnętrzna dzisiaj znacznie przewyższa zapotrzebowanie rynku rumuńskiego, a węgiel rumuński - o ile nie jest lepszy od tureckiego, jest mu równy. Rada ekonomiczna ma zająć się tą kwestją i zbadać, czy to, do czego zmierza Polska, to znaczy aprowidowania statków transatlantyckich, nie może być uskutecznione węglem rumuńskim.

DIMINEATA z 24/9. W art.p.t. "Posunięcia w dyplomacji" p. Nasta, omawiając zamierzone przedsięwzięcia dyplomacji rumuńskiej, podnosi niezmierne znaczenie projektowanego obecnie powołania na stanowiska kierownicze na placówkach osób z poza ministerstwa. Jako przykład, stawia posła w Warszawie, p.Davillę, który przez świat polityczny polski przyjęty był z dużą sympatją, gdyż o wiele lepiej dostosować się może do specjalnych warunków życia publicznego w sąsiedniem państwie. Dzięki niemu zostały usunięte pewne ostrości, pewne głuche niezadowolenia, które wywoływały w ostatnich czasach oziębienie w stosunkach między nami i Polską. Oziębienie, które było niewłaściwe zwłaszcza dzisiaj, i które wypływało jedynie z powierzchownych nieporozumień i błędnego ocenienia pewnych okoliczności.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LIDOVE NOVINY z 23/9. poświęcają artykuł polityce państw bałtyckich w związku ze wstąpieniem Finlandji do Rady Ligi. Autor artykułu dowodzi, że wybór Finlandji do Rady spowodowany został nie jej geograficznem położeniem, lub liczebnością zaludnienia lecz ogólnemi względami politycznemi w związku z coraz bardziej aktualną sprawą Związku państw Bałtyckich. Powstanie tego Związku, nie jest zdaniem autora polityczną utopją

i zależy od taktyki dyplomatów i ich zręczności. Więcej względów przemawia za powstaniem Związku, niż przeciw. Art. wyrażą przypuszczenie, iż głosy oddane w Lidze za Finlandją uważać należy jako głosy oddane przyszłemu Związkowi państw bałtyckich, opartemu o Polskę. Na zasadzie danych statystycznych porównuje autor projektowany Związek bałtycki z M.Ententą, przyczem z porównania tego wynika, że M'Ententa stanowi organizm większy. Art.podkreśla znaczne wpływy niemieckie w państwach bałtyckich a zwłaszcza w Finlandji, której też polityka jest najbardziej wstrzemięźliwa.

Finlandja powstrzymuje się od ściślejszego zbliżenia z Polską w obawie, by to nie wpłynęło na pogorszenie się jej stosunków z Rosją. Ten sam wzgląd utrudnia realizację w związku państw bałtyckich. Wreszcie art.zaznacza, iż wybór Finlandji przyjęty został przez Polskę spokojnie i rzeczowo, przyczem fakt ten łączy się w Polsce z "ożywieniem się prądów federalistycznych w polityce, kierowanej przez Marsz.Piłsudskiego. Nikt nawet w kołach opozycyjnych, nie uważa zwycięstwa Finlandji za porażkę polityki polskiej.

SPECTATOR z 24/9. zamieszcza artykuł o Finlandji i Estonji, w którym autor pisze, że co do Finlandji, to ma się wrażenie, że opiera się ona na trwałych fundamentach. Ma się tam uczucie stałości, którego nie znajduje się w innych państwach, graniczących z Rosją. Autor podkreśla, że główną sferą zainteresowania państw bałtyckich jest zachowanie pokoju w tym celu, by mogły one skoncentrować swe wysiłki w kierunku rozwoju ekonomicznego. Stosunek tych krajów do Rosji jest dominującym problematem zewnętrznym, nie obawiają się one jednak ZSRR. Autor w każdym z tych państw był poinformowany, że Sowiety mają zbyt wiele swych trudności wewnętrznych, by myśleć o agresji. Państwa te są pewne, że będą w stanie obronić swą niepodległość.

LIETUVIS z 24/9. W art.wst. p.t. "Przyjaźń Łotyszów" dowodzi, że stosunek państwa łotewskiego względem Litwy jest poprostu nieprzyjazny. Autor z naciskiem podkreśla, że podczas przyjazdu do Rygi nowego posła litewskiego Bizauskasa, socjaliści łotewscy urządzili wrogą demonstrację przeciwko Litwie i jej rządowi. Co należy sądzić, zapytuje autor, o podobnem postępowaniu lewicy łotewskiej, leaderem której jest sam minister spraw zagranicznych, p.Cielens, który jeszcze nie tak dawno podczas swej wizyty w Kownie, oraz podczas sesji Ligi Nar. w Genewie, podkreślał przyjaźń i wspólne dążenia Litwy i Łotwy. Łotewska prasa prawicowa - pisze autor - przytacza, że socjaliści łotewscy byli doskonale poinformowani o wichrzeniach opozycji litewskiej i z góry wiedzieli o tem, że w Taurogach, oraz
Litwy innych miejscowościach, zamierza się uczynić próbę powstania. Autor usiłuje dowieść, że lewica łotewska podjudzała socjalistów litewskich do obalenia rządu Woldemarasa. Za tem przemawiają tendencje redagowanych na Łotwie pism. Rząd łotewski wyraźnie sprzyjał powstańcom. Śledztwo w Taurogach wykazało, że literatura, oczerniająca Litwę, była celowo przemycana przez kolejarzy łotewskich, przejeżdżających przez terytorja litewskie via Janiszki-Mażejki-Libawa. A czy trzeba szukać lepszych jeszcze dowodów niż ten, - dodaje autor - że poseł z rządowego stronnictwa łotewskiego Bruno Kałnyn w wywiadzie udzielonym niemieckiemu socjaln.dziennikowi "Vorwarts" bardzo nieprzyjaźnie omawia obecne położenie Litwy i oświetla go z punktu widzenia litewskich stronnictw lewicowych?

Już to jedno wyraźnie wskazuje na Związek łotewskiego stronnictwa rządowego z opozycją lewicową na Litwie. To też

nie napróżno wodzowie powstania taurożańskiego zachęcali robotników, mówiąc, że Szawle pomogą zająć łotysze. Widząc to wszystko mimowoli przypomina się jeden z epizodów walk Litwy z Żeligowski'adą, kiedy to łotysze popierali łotysza Ozolina, oficera w wojsku litewskiem zadali cios litwinom z za węgła. Nieprzyjaźne względem Litwy kroki Łotwy zmuszają Litwę do czujności.

NIEMIECKIE WYSTĄPIENIA NACJONALISTYCZNE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 26/9. pisze w art.wst.z powodu przemówień ministrów francuskich i belgijskich, że rozproszyły one mgłę w"obozie przeciwnym" i wytworzyły jasną sytuację. "Obecnie wiemy - pisze autor - że porozumienie według Poincarégo, Barthou i Gasparo'a ma być wybudowany na zasadzie, że my sami uznajemy milcząco naszą niższą wartość w łonie narodów. Powinniśmy się łasić jak psy i przyglądać się bez sprzeciwu, jak wyrasta praktyczna polityka naszych partnerów traktatowych na tezie winy za wojnę. Dlatego śmieszne jest, by prasa lewicowa niemiecka pozwalała sobie wmawiać przez szowinistów belgijskich i francuskich, że w Genewie ponieśliśmy klęskę. Niechaj pokażą nam choć jedną sprawę tam rozstrzygniętą, która przedtem miała już jakieś widoki, że będzie pomyślnie załatwioną. Wiemy co oznacza siła Ligi Nar. i wiemy także, że prawo bez siły nie da się w życie wprowadzić.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 28/9.pisze z powodu przemówienia premjera Poincarégo w Bar-le-Duc, że premjer francuski nie chce się już niczego więcej nauczyć. Oświadczenie Hindenburga w Tannenbergu wytknęło Niemcom prostą drogę.

THE TIMES z 26/9. Kor. z Paryża pisze, że opinja francuska jest do pewnego stopnia zaskoczona posunięciem, które wydaje się być nawet rozwojem polityki niemieckiej. Niemieckie Ministerstwo spraw zagr. zdaje się, że zdecydowało pozostawić na razie w spokoju kwestję ewakuacji Nadrenji, by skoncentrować swą uwagę na kwestji winy za wojnę. Posunięcie to zaskoczyło francuzów, bo chociaż nie brakowało ostrzegających wskazówek /mowa Loebego na Kongresie unji międzyparlamentarnej/, to jednak uwaga Francji zaabsorbowana była kwestją bezpieczeństwa w związku z okupacją Nadrenji. Francuzi uważali porozumienie osiągnięte pomiędzy sprzymierzonymi w kwestji redukcji obsady wojskowej w Nadrenji, za poważną koncesję ze strony Francji. Obawiali się, że Niemcy dojrzą w tem znak słabości i podniosą tę kwestję ponownie w Genewie. Pierwsza mowa Stresemanna obawy te uspokoiła. Nieporuszenie przez Stresemanna kwestji okupacji Nadrenji, jego zgoda z polską rezolucją o nieagresji i zaakceptowanie przymusowego arbitrażu, było przyjemną niespodzianką. Dobre wrażenie zostało całkowicie przekreślone przez mowę Hindenburga. Mowa ta dla francuzów była równoważna z wymierzeniem ciosu w podstawy traktatu wersalskiego. Wywiad Stresemanna w"Matin" wywołał również zaniepokojenie. Objekcje każdego francuza co do linji rozumowania Stresemanna opierają się na tem, że argumentacja ta kwestjonuje cały traktat wersalski łącznie z odszkodowaniami. Gdyby Francja raz uznała że przesłanka winy Niemiec, mogłaby być niesłuszna, usprawiedliwienie dla reparacyj byłoby przekreślone i nie możnaby było sprzeciwiać się zawieszeniu planu Dawesa.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

LE MATIN z 25/9. nawiązując do poprzednich swoich artykułów z komunikatu rządowego pisze m.in., że propozycje Sowietów w sprawie uregulowania długów przedwojennych przedstawiają się mniejwięcej w sposób następujący: Sowiety zamierzają płacić w ciągu 41 lat po 60 miljonów franków złotych, pod tym warunkiem jednak, że wzamian za to przyznane im zostaną kredyty w wysokości 20 miljonów dolarów rocznie na przeciąg 6 lat, t.zn. przez 6 lat po 100 miljonów franków w złocie. W ten sposób Sowiety otrzymywałyby jako czysty zysk przez 6 lat po 40 milj. franków rocznie. Przytem propozycja Sowietów nie zawiera ani słowa w sprawie odszkodowań dla obywateli francuskich, ani w sprawie długów skarbowych, ani o gwarancjach za przyznane kredyty. "Delegacja sowiecka - pisze p.Rakowski - gotowa jest na tej podstawie dyskutować z delegacją francuską". Propozycja Sowietów jest poprostu kombinacją ludzi nieuczciwych, którzy sobie kpią z całego świata. Nic nie przeszkodzi jednak Francji do jasnego poglądu na swoje interesy i do obrony swych praw.

PRAWDA z 25/9. w związku z notą Rakowskiego do rządu francuskiego pisze, że „źródło oficjalne", z którego czerpała informacje Agencja Havasa, dostarczyło informacyj kłamliwych, o czem świadczą głosy lewicowej prasy francuskiej, potwierdzające oświadczenie p.Rakowskiego.

Autor pisze, że niedalekim od prawdy jest publicysta, piszący w "Paris Matinal": "Nie posiadamy w rzeczywistości rządu. Reakcjoniści wydają rozkazy i publikują informacje, które nazywają oficjalnemi i które potem trzeba prostować. Lecz my, pisze Prawda, nie pozwolimy zatuszować prawdy i oszukać francuskiej opinji publicznej. Nasza delegacja przyjęła wszelkie żądania delegacji francuskiej w sprawie długów i na tej podstawie czyni obecnie zupełnie konkretne propozycje rządowi francuskiemu. Jeżeli rząd uważa te propozycje za nienadające się do przyjęcia, to powinien dezawuować swoją własną delegację, która jednak pracowała w całkowitem porozumieniu z rządem, oczywiście według jego instrukcyj. Jeżeli zaś delegacja francuska - jak należy oczekiwać - trzymała się instrukcyj rządu, to co może oznaczać innego wykrętne "zaprzeczenie" autorów komunikatu Havas'a, jeśli nie źle ukryte zamiary pokrzyżowania realizacji osiągniętego porozumienia?

Odpowiedź na notę Rakowskiego będzie probierzem dobrej woli, umiłowania pokoju i troski rządu francuskiego o interesy drobnych posiadaczy obligacyj rosyjskiej pożyczki.

THE TIMES z 24/9. Kor.z Paryża uważa, że dni Rakowskiego w Paryżu są policzone. Pomimo zaprzeczeń Quai d'Orsay, iż urzędowo zażądano jego odwołania, w Paryżu z całą pewnością spodziewają się, że zostanie on odwołany w niedługim czasie. Co się tyczy jego następcy, nikt w Paryżu nie jest zdolny wymienić kogokolwiek odpowiedniego.

THE DAILY NEWS z 24/9. Kor. z Paryża pisze, że stosunki pomiędzy Francją i Rosją są bardzo naprężone i w kołach dyplomatycznych panuje opinja, że zerwanie może nastąpić w każdej chwili.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 23/9. Kor. z Paryża pisze, że jest rzeczą b.wątpliwą, by Briand miał zamiar ustąpić rozkazom "Matina", którego kampanja raczej upewni stanowisko Rakowskiego.

THE DAILY MAIL z 24/9.pisze, że zaprzeczenie Poincarégo /komunik.Prez,Rady Ministr./ jest faktycznie policzkiem dla Moskwy.

THE OBSERVER z 25/9. pisze, że oświadczenie Litwinowa jest wskaźnikiem, iż Rosja pragnie porozumienia. Autor uważa, że jest łatwiej dla Francji, niż dla Anglji dojść do porozumienia z Rosją. Jednak żaden rząd angielski nie stanąłby na przeszkodzie szczeremu posunięciu Moskwy w kierunku porozumienia. Pokojowa polityka Chamberlaina oraz oświadczenie innych ministrów wypowiedziane w ostatnich miesiącach, są gwarancją, że taki krok nie spotkałby się z niechęcią obecnego rządu. Pozostaje tragiczno-komiczne powikłanie pomiędzy sprawą długów rosyjskich a rosyjskiemi aspiracjami uzyskania pożyczek. Gdyby Moskwa szczerze przyjęła taktykę planu Dawesa, w takim razie wznowione rokowania mogłyby mieć poważne widoki powodzenia. Nie mogłoby być jednak żadnych wątpliwości co do tego, że zamiary Rosji są "businesslike".

LE MATIN z 26/9. omawiając propozycje finansowe Sowietów, pisze: Nikt nie może gwarantować w jaki sposób maszyny, narzędzia, nawozy itd. dostarczone Sowietom na kredyt, zostaną zużytkowane. Handel i przemysł Sowietów uosobione są przez rząd, czyli Cziczerina Litwinowa Comp., którym nikt nie może zabronić sprzedaży dostarczonych towarów komukolwiek i za jakąbądź cenę, a następnie przelani osiągniętej sumy do skarbu państwa i zużytkowania ich na cele propagandy. Z drugiej strony powstaje także pytanie, kto wpłaci skarbowi francuskiemu sumy wyasygnowanych kredytów, któremi obciąży on swój budżet? Czy płatnicy podatków? Jeżeliby płatnicy podatków mieli kiedykolwiek zwracać ze swojej kieszeni obywatelom francuskim należności od Sowietów, lepiej, żeby to uczyniły bez pośrednictwa towarzyszów z Paryża, czy też z Moskwy. Należy jeszcze - pisze Matin - zwrócić uwagę na to, że w razie udzielenia Moskwie kredytów, powstanie konieczność zainstalowania we Francji całego sztabu omisarjuszy sowieckich, których działalność nie ograniczy się zapewne do transakcyj handlowych. Przykład z Tow. "Arcos" w Londynie powinienby wystarczyć dla uświadomienia sobie skutków takiej imprezy.

L'HUMANITE z 26/9. G.Peri pisze, że Sowiety łącząc spłatę długów z propozycją jednoczesnego udzielenia im kredytów przez Francję, występują nie w roli dopraszających się dłużników, lecz w roli kupców, proponujących interes. Przemysł francuski potrzebuje rynku zbytu, czemu propozycja sowiecka czyni zadość. Względy ekonomiczne stanowią tylko jedną stronę zagadnienia francusko-sowieckiego. Wyłożyliśmy je tylko - pisze dziennik - w celu wydobycia raz jeszcze na jaw niezaprzeczonych dążności pacyfistycznych przywódców rewolucji sowieckiej, oraz dbałości o interesy drobnych posiadaczy obligacyj rosyjskich.

SPRAWA ANSCHLUSSU.

NEW STATESMAN z 24/9. zamieszcza artykuł Sisley Huddlestona, w którym autor omawia kwestję Anschlussu. Autor pisze, że trudno jest rozumieć, jak dyplomacja europejska może zaakceptować politykę Anschlussu, która miałaby nieobliczalne konsekwencje. Tak więc w wyższym interesie pokoju Europy odmawia się Austrji prawa decyzji o jej własnym losie Jednakże taka odmowa prawa samostanowienia wymaga rekompensaty; jeżeli Austrja ma istnieć samoistnie, sprawiedliwie należą się jej ekonomiczne ustępstwa. Austrjacy przemysłowcy wobec ograniczonego rynku wewnętrznego muszą wywozić 70 % swych produktów. Staje się obowiązkiem zarówno jak i kwestją rozsądnej polityki, by odrzucając Anschluss, ułatwić handel Austrji ze środkową Europą.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

THE DAILY NEWS z 24/9. British Unites Press donosi, że eksport sowieckiej nafty do Anglji wykazał w sierpniu duży wzrost w porównaniu do lipca, według statystyk, wydanych w Moskwie. W lipcu eksport wyniósł 32.627 ton, w sierpniu 39.279 ton. W.Brytanja jest drugim z rzędu odbiorcą nafty sowieckiej. Pierwsze miejsce zajmują Włochy.

THE DAILY MAIL z 24/9. podając krótką biografję von Maltzahna, pisze, że nominacja jego do Waszyngtonu była swego czasu spowodowana nadzieją, że uda mu się pozyskać aprobatę Stanów Zjednoczonych dla polityki współpracy pomiędzy Niemcami i Rosją, która według opinji wielu niemieckich nacjonalistów, umożliwi Niemcom poczynienie nowej próby dla pozyskania hegemonji w Europie.

THE TIMES z 24/9. zamieszcza całkowity tekst Traktatu, zawartego w dniu 20.V. pomiędzy W.Brytanją a królem Hedżasu i Nedżdy.

IZWIESTJA z 25/9. Agencja Tassa donosi z Szanghaju, że w dniu 22.9. w Hankau doszło do starcia między wojskami chińskiemi i japońskiemi.

IZWIESTJA z 25/9. donoszą z Leningradu o wyroku w sprawie 5 monarchistów terrorystów. Baumasów, Samojłow, Solskij i Strojewoj zostali skazani na karę śmierci, von Aderkas na 10 lat ciężkiego więzienia.

WECERNI LIST z 15/9. zamieszcza dłuższą notatkę o działalności irredentów słowackich w Polsce. Pismo twierdzi, że za pieniądze drugiego oddziału Sztabu Generalnego Ungor i Jehlicka prowadzą dalej antyczeską propagandę, ostatnio zaś wydali ulotki "Tajnej wojskowej organizacji niepodległej Słowaczyzny". Pismo zapytuje, jak mogą polskie urzędy finansować podobne nikczemności.

PRAGER ABEND-ZEITUNG z 17/9. W depeszy z Budapesztu donosi, że były minister Honwedów, Streter w swych pamiętnikach zaznacza, iż w r.1920, gdy bolszewicy znajdowali się pod Warszawą i groził Europie najazd bolszewicki, zwrócili się do niego przedstawiciele mocarstw z zapytaniem, czy, i na jakich warunkach armja węgierska mogłaby wziąć udział w akcji antybolszewickiej. Streter oświadczył, iż Węgry podjęłyby się obrony linji Karpat i za to zaproponowano mu rzekomo, ustalenie granicy węgierskiej na linji-Wysokie Tatry Bratislava-Binary.

VOSSISCHE ZEITUNG z 27/9. Kor. z Luxemburga donosi, że w najbliższym czasie nastąpi podpisanie traktatu przyjaźni i arbitrażowego pomiędzy Luxemburgiem, a Belgją i Francją. Potem ma być zawarty taki sam traktat z Niemcami. Traktaty te i statut Ligi utrwalą niepodległość tego państwa.

LIETUVA z 24/9. wzywa społeczeństwo litewskie do obchodu dnia 9/X. święta żałoby z powodu siódmej rocznicy utraty Wilna.